

Wanna

PtakY

Umarłem zanurzony w wannie
Na chwilę umarłem sobie w niej
Zupełnie nie ma mnie na świecie
Pod wodą sam bezpieczny niczym płód

Idąc w dół myślę sobie:
I choćbym tak został tu
Został jak martwy płód
Wiem, że świat wciąż by żył
Bo każdy z nas jest chwilą w nim

Umarłem zanurzony w wannie
Na chwilę umarłem sobie w niej
Za moment sam siebie wyłowię
Powietrza głód rozrywa płuca już

Idąc w dół myślę sobie:
I choćbym tak został tu
Został jak martwy płód
Wiem, że świat wciąż by żył
Bo każdy z nas jest chwilą w nim

Wynurzę się, lecz jeszcze chwilę
Zostanę, bo w tej ciszy słyszę
Jak coraz głośniej serce moje
Ratować chce ciało moje